Dawidowe wyznanie i przebaczenie

Lekcja z Psalmu 32

Złoty tekst:

„Serce czyste stwórz we mnie, o Boże, a ducha prawego odnów we wnętrznościach moich” – Psalm 51:12.

Odczuwamy pewnego rodzaju zadowolenie, że przystępując do pisania niniejszej lekcji mogliśmy ją zatytułować: Dawidowe wyznanie i przebaczenie – bo gdy pomyślimy, że gdyby to, co było dobrego w tym człowieku, nie rozbudziło się w nim po jego zgrzeszeniu, to musielibyśmy napisać: – Nie odpokutowany upadek Dawida i jego straszna odpłata. W poprzednich kilku lekcjach, zastanawiając się nad tym znamiennym charakterem w starożytnej historii żydowskiej, zwracaliśmy uwagę na zacne przymioty, które odznaczyły Dawida jako człowieka sprawiedliwego i pobożnego, człowieka ubogaconego moralnie i intelektualnie, którego sam Bóg raczył zaszczycić, błogosławić i uczynić wybranym narzędziem w swojej służbie.

Pomimo tego uposażenia, pomimo jego mądrości, zdolności i zdrowego rozsądku, pomimo jego pokory i pobożności, skażona, upadła natura, nawet tak wielkiego i dobrego człowieka uległa pokusom, jakie zwykle nasuwają się wraz z wielkim powodzeniem i wyniesieniem. Trudno jest zrozumieć upadek tak dobrego i moralnie silnego człowieka, jakim był Dawid, lecz zdaje się nam, że pewien pisarz podał trafne określenie tej sprawy następująco: „W niektórych naturach, szczególnie w naturach silnych, tak według człowieka starego, jak nowego, mieści się dużo popędliwości. Buntownicza energia starego człowieka trzymana jest na wodzy przez jeszcze rezolutniejszą energię nowego, lecz gdy się przytrafi, że opozycja nowego człowieka wobec swego starego sfolguje lub zaniedba się, następuje wybuch niegodziwości na wielką skalę”.

Stopniowy upadek Dawida

Upadek Dawida nie nastąpił nagle; było kilka stopni przechodzenia ze złego w gorsze i z każdym stopniem sumienie było coraz więcej zagłuszane, tak że dwie poważne zbrodnie były popełnione bez żadnych widocznych skrupułów sumienia; grzech był ukrywany, nie odpokutowany, chociaż swoje gorzkie owoce wewnętrznego niepokoju zaczął już przynosić (Psalm 32:3-4), aż posłany był prorok Natan, aby rozbudzić w królu zupełne zrozumienie jego winy, a także wyznanie, pokutę i naprawę. Dawid został tak odurzony duchem, jaki zwykle nawiedza tych, co dochodzą do władzy, popularności i wielkiego powodzenia, że widocznie wcale się nie spostrzegł, jak nisko upadł moralnie. Jako król miał on wysokie poważanie pomiędzy ludem, wszyscy byli jemu posłuszni, najdostojniejsi mężowie kraju byli do jego usług. Energią i strategią swoją odnosił wielkie zwycięstwa na polach walki, królestwo jego wzmagało się w mocy i dostatkach, lecz wobec tych wszystkich sukcesów i wywyższeń czyhały pokusy zwodnicze i niebezpieczne, przed którymi powinien się był chronić i stanowczo je odpierać.

Ponieważ był on głównym przedstawicielem i prawodawcą narodu, żaden nie miał dosyć odwagi, aby mu wykazać jego błędy i niebezpieczeństwa, przeciwnie, jak to zwykle bywa z tymi, co mają władzę, ci inni zamiast umiejętnie, grzecznie i poważnie zganić zło, gotowi są raczej je pochwalać i naśladować; zabiegając więcej o osobiste względy u swego zwierzchnika, aniżeli o jego najwyższe dobro. Tak jak z przyjemnością spostrzegamy i pochwalamy zacne przymioty Dawidowe, podobnie z obrzydzeniem musimy zganić jego moralne zboczenie, wiedząc jakie przywileje przyswajali sobie ówcześni królowie – Dawid do pewnego stopnia też zaczął je sobie przyswajać – w przeciwieństwie do Boskiego Zakonu (zob. 3 Mojż. 18:1-4,18; 5 Mojż. 17:14,17-20) nielegalnie powiększał liczbę swoich żon.

Ponadto, w wojnie z Amonitami uciekł się do niepotrzebnego okrucieństwa, aby nie tylko zwyciężyć, ale bezecnie zatriumfować nad nieprzyjaciółmi (1 Kron. 20:1-3; 2 Sam. 11). Później przez policzenie Izraela, wbrew Boskiemu Zakonowi i radzie jego mądrych i pobożnych doradców (1 Kron. 21:1), pokazał, że jego uleganie grzechowi zaczęło go odwodzić od polegania na Boskiej łasce. Więcej zaczął ufać w liczbie, ekwipunku wojennym (Jer. 17:5), aniżeli w Bogu, którego łaską i pomocą mógł być zasilany tylko wtedy, gdy postępował drogami sprawiedliwości.

Zaciemniający wpływ grzechu

W czasie jego powodzeń zewnętrznych, a wewnętrznego odchylania się od pobożności, Dawid uległ pokusie bardzo brzydkiego grzechu i zbrodni przeciwko Bogu i człowiekowi (2 Sam. 11:1-27). Mizerna, upadła natura ludzka. Jak słabą ona jest i jak skłonną do grzechu, nawet gdy znajduje się w swym najlepszym stanie. Zaprawdę, nie ma bezpiecznego schronienia przed potęgą grzechu, z wyjątkiem ustawicznego trzymania się blisko Boga i stanowczego unikania i zwalczania odurzających wpływów tego świata.

Dozwolić, aby pycha, zarozumiałość lub próżna chwała zakradły się do serca, choćby tylko w pewnej mierze, jest poddawaniem się pod odurzające wpływy tego świata. A gdy już ktoś upoi się duchem tego świata (który w znacznej mierze jest duchem „onego przeciwnika” Szatana), ten w zaćmieniu swoim będzie czynił wiele takich rzeczy, których w swym trzeźwym stanie unikałby i brzydziłby się nimi. Podobnie stało się z Dawidem, który chociaż był człowiekiem zacnym i mądrym i z tego powodu umiłowanym i wielce zaszczyconym od Boga, jednak upadł; a jego poprzednia wysokość i zacność charakteru czyniły ten jego upadek tym smutniejszym.

Korzystnym zapewne byłoby dla Dawida, gdyby pamiętał na Pańskie przykazanie: „A gdy usiądzie na stolicy królestwa swego, przepisze sobie ten powtórzony zakon w księgi (…) i będzie go miał przy sobie, a będzie go czytał po wszystkie dni żywota swego, aby się uczył bać Pana Boga swego i przestrzegał wszystkich słów zakonu tego i ustaw tych, a czynił je; aby się nie wyniosło serce jego nad bracią jego i aby nie odstąpiło od tego przykazania ani na prawo, ani na lewo, aby długo żył w królestwie swoim on i synowie jego pośrodku Izraela” (5 Mojż. 17:18-20). Jeżeli przez zaniedbanie tej sprawy nawet człowiek taki jak Dawid został pokonany pokusą, przeto każdy z wierzących powinien się mieć na baczności i korzystać z doświadczeń wynikłych z tej jego głupoty.

Słowo Boże powinno być codziennym towarzyszem, nauczycielem i przewodnikiem każdemu, który chce utrzymać się na drodze sprawiedliwości bez względu, czy jest on wielkim, czy małym. Nie dosyć jest słowo to czytać albo badać jedynie dla informacji i argumentowania; ono jest nam dane, abyśmy się w nie wgłębiali, przyswajali sobie jego zasady i nimi kształtowali nasze myśli i całe nasze postępowanie. W taki sposób Słowo Boże ma mieszkać w nas i kierować nami, a mając taką społeczność z Bogiem przez Jego Słowo i modlitwy, nie zostaniemy uwiedzeni grzechem ani duchem tego świata.

Mylne usprawiedliwienie grzechu

Niektórzy w celu usprawiedliwienia Dawida wysuwali myśl, że życie człowieka powinno być sądzone jako całość, a nie według jego uchybień. To znaczy, że jeżeli w życiu jego przewyższa dobro, należy go uważać za sprawiedliwego i na odwrót. Według tego, mówią tacy, cenić mamy Dawida i wielu innych, a nawet inkwizytorów, którzy palili na stosach tych, co nie podzielali ich przekonań religijnych. Mówi się, że wielu z nich było dobrymi ludźmi, lecz popełniali omyłki.

Z takim rozumowaniem nie możemy się zgodzić, ponieważ ono sprzeciwia się sądowi Bożemu, wyrażonemu przez proroka Ezechiela: „Jeśliby się odwrócił sprawiedliwy od sprawiedliwości swojej, a czyniłby nieprawość według wszystkich obrzydliwości, które czyni niezbożny, wszystkie sprawiedliwości jego, które uczynił, nie będą wspomniane dla przestępstwa swego, które popełnił i dla grzechu, którego się dopuścił, dla tych rzeczy umrze. A jeśliby się niezbożny odwrócił od wszystkich grzechów swoich, które czynił, a strzegłby ustaw moich, czyniąc sąd i sprawiedliwość, pewnie żyć będzie, nie umrze; żadne przestępstwa jego, których się dopuścił, nie będą mu przypomniane. W sprawiedliwości swojej, którą by czynił, żyć będzie. Gdyby się odwrócił sprawiedliwy od sprawiedliwości swojej, a czyniąc nieprawość w tym by umarł, dla nieprawości swojej, którą uczynił, umrze. Ale gdyby się odwrócił niezbożny od niezbożności swojej, której się dopuścił, a czynił sąd i sprawiedliwość, ten duszę swoją zachowa” (Ezech. 18:24,21-22,26-28; 2 Piotra 2:20-22).

Wielką omyłką byłoby wnosić, że ślepota i duchowe uśpienie, wynikłe z upicia się duchem tego świata, mogą być właściwym usprawiedliwieniem dla grzechów popełnionych w takim stanie. Nie takim był sąd Boży w sprawie Dawida. Początkiem jakiegokolwiek grzechu jest uleganie jego odurzającym wpływom. Toteż upominani jesteśmy, abyśmy unikali nawet podobieństwa złości, czyli wszelkiego pozoru złego (1 Tes. 5:22).

Grzech Dawida, jak wszelkie inne grzechy, zaczął się uleganiem myślom złym, a gdy to było uczynione, następne stopnie były coraz łatwiejsze (por. Jak. 1:14-15).

Natan strofuje Dawida

Dzięki jednak niech będą Bogu, że jest takie coś jak pokuta i odpuszczenie grzechów. Chociaż Dawid zgrzeszył bardzo ciężko i Bóg bardzo się na niego rozgniewał, to jednak w gniewie swoim wspomniał też na miłosierdzie i posłał do Dawida proroka Natana, aby go strofował. Było to niezawodnie sprawą dość trudną dla Natana – przystępować do króla z tak delikatną misją, lecz nie wzbraniał się, gdy Pan mu tak rozkazał. Z prostotą i szczerością przystąpił do wypełnienia swego obowiązku. Nie starał się wyliczać Dawidowi jego poprzednich dobrych i wielkich czynów, aby przez to jakoby zrównoważyć jego moralną wartość. Ale pamiętając, że według Boskiego sposobu liczenia, wszelkie czyny dobre nie byłyby poczytane, gdyby jego obecne grzechy nie były odpokutowane, Natan od razu przystąpił do punktu i umiejętnie przedstawił sprawę w podobieństwie, które Dawid zrozumiał jako istotny stan rzeczy i prędko zawyrokował, że taki przestępca jest godzien śmierci.

Chciał on prawdopodobnie pokazać słudze Bożemu jak gorliwym jest dla sprawiedliwości, nie domyślając się wcale, że prorok znał jego niecny postępek. Przeto z heroiczną odwagą, nie zważając na nic, a tylko na wyko-

nanie woli Bożej, Natan przywiódł tę lekcję przed sumienie króla, mówiąc śmiało: „Tyś jest tym człowiekiem... Czemużeś znieważył Słowo Pańskie, czyniąc to zło przed oczyma Jego? Uryjasza Hetejczyka zabiłeś mieczem, a żonę jego wziąłeś sobie za żonę, a samegoś zabił mieczem synów Ammonowych. Przeto teraz nie odejdzie miecz z domu twego... tak mówi Pan. Oto ja wzbudzę przeciwko tobie złe z domu twego” (2 Sam. 12:7-12).

Krytyczna chwila dla Dawida

Po tym przemówieniu proroka nastąpiła dla Dawida chwila bardzo krytyczna i prawdopodobnie na pewien czas zapanowało grobowe milczenie. Zachodziło pytanie, co on uczyni? Czy dumnie sprzeciwi się prawdzie tak śmiało i otwarcie wypowiedzianej przez jego starego i zaufanego przyjaciela i pokornego sługę Bożego? Być może, iż takim był pierwszy impuls króla, w którym dotychczasowe powodzenia rozwinęły pewną miarę wyniosłości i zarozumiałości. Poznał jednak, że to, co mu było powiedziane, było szczerą prawdą; jak więc mógłby się tego zaprzeć, jak mógłby się z tego wymówić albo w jakimkolwiek znaczeniu lub stopniu usprawiedliwić? Nawet dla swego własnego umysłu nie mógł znaleźć żadnej wymówki. Sumienie jego, które może czasami niepokoiło go od chwili popełnienia tej zbrodni, zostało teraz zupełnie rozbudzone i nastąpił kryzys.

Przed Dawidem były otworzone dwie drogi: jedną była pokuta, wyznanie swego grzechu i poprawa, a drugą zanurzenie się głębiej w grzech, oburzenie się na proroka Bożego i przez nadużycie swojej władzy królewskiej – ukaranie go za to, że odważył się strofować króla; po czym mógłby dumnie oświadczyć, że jako król był on wyjątkową osobistością i wolno mu było czynić, cokolwiek mu się podobało, jak to było zwyczajem królów wszystkich narodów i we wszystkich czasach. W taki sposób on byłby udowodnił, że nie Zakon Boży, ale zwyczaje tego świata byłyby zasadą i probierzem jego postępowania. On mógłby prawdziwie powiedzieć: „Któryż król poważa prawa swoich poddanych ponad swoje własne upodobania i pożądania?”

Reforma Dawida

Radujemy się, że Dawid nie obrał tej drugiej, złej drogi. Przeciwnie, on dozwolił raczej, aby jego lepsza strona przemogła tę złą. Przemówił więc do Natana: „Zgrzeszyłem Panu”. Natan odrzekł: „Pan też przeniósł grzech twój, nie umrzesz”. – (Chociaż w rozsądzeniu przedstawionego mu podobieństwa Dawid potępił samego siebie na śmierć.) „Jak dobrotliwym jest Bóg, jak gotowym do przebaczenia, gdy prawdziwa pokuta jest okazana. Wszakże – powiedział następnie Natan – iżeś dał przyczynę, aby urągali nieprzyjaciele Pańscy dla tej sprawy, przeto syn, który ci się urodzi, pewnie umrze”. Dawid w cichości przyjął tak daną mu naganę, jak i ogłoszoną karę. Zrozumiał, że grzech jego był bardzo wielki i że wystawił narodowi bardzo zły przykład. Postanowił więc, aby jego jawna skrucha i pokuta miała tak daleko sięgające wpływy ku dobremu, jak jego grzech miał ku złemu.

Było to bardzo wzniosłe postanowienie i nic tak nie rozjaśnia zacności danego człowieka, jak czynią to jego pokorne, publiczne wyznanie grzechów i starania, aby na ile możliwe naprawić uczynione zło i pokorne poddanie się karze, jakąkolwiek Boska mądrość i litość uznały za stosowne jemu wymierzyć, aby tak król, jak i cały naród mogli poznać Boskie oburzenie na grzech i unikać go na przyszłość. „Kto panuje sercu swemu, lepszy jest niżeli ten co dobył miasta” (Przyp. 16:32). Przez przemożenie pychy i samolubstwa, które zaczynały zakorzeniać się w sercu Dawida, on okazał się większym bohaterem aniżeli w swoim zwycięstwie nad Goliatem i we wszystkich zwycięstwach nad okolicznymi nieprzyjaciółmi.

Wyznanie, przebaczenie

Że Boskie przebaczenie niekoniecznie włącza darowanie kary wynikłej z grzechu, pokazanym jest w tym wypadku, jak i w wielu innych. Według Boskiego Zakonu zupełną karą za grzech Dawida byłaby śmierć. Według rygoru zakonnego wyrok taki należałby się Dawidowi pod dwoma oskarżeniami (3 Mojż. 20:10, 25:17), lecz przez wzgląd na jego pokutę Bóg darował mu karę śmierci (2 Sam. 12:13), a wymierzył tylko taką, jaka była potrzebna do zupełnej naprawy przestępcy i do udzielenia potrzebnej nauki i przestrogi dla całego narodu, że Bóg nie ma względu na osoby, że król, jak i prosty wieśniak na równi traktowani są przez Jego prawo. Należy też zauważyć, że wymierzone kary były w znacznym stopniu wynikiem poprzednich grzechów Dawida. Największe trudności przyszły na niego z jego poligamicznego domu; najwięcej utrapienia zadały mu dzieci z jego pogańskich żon, gdy zaś dziecko Betsaby umarło.

W Psalmie 51 Dawid czyni publiczne wyznanie swego grzechu, a także wysławia Boskie miłosierdzie w przebaczeniu. W Psalmie 32 wdzięcznie wysławia błogosławieństwo człowieka, którego przestępstwo było przebaczone, a grzech przykryty, któremu Pan nie poczyta nieprawości, a w którego duchu nie ma zdrady – nie ma przewrotności, obłudy, ale wszelkie jego poczynania są otwarte, przeźroczyste, jawnie naprawiane w sprawiedliwości. Dawid otwarcie pisze w tym Psalmie: „Grzech mój oznajmiłem”, a następnie poświadcza Pańskie przebaczenie. Z powodu tej Boskiej dobroci i miłosierdzia, upomina wszystkich grzeszników, aby modlili się do Boga czasu, którego może być znaleziony, to jest zanim ich serca zupełnie skamienieją i utwierdzą się w złym.

Wysławianie Boskiej dobroci

Następnie znosząc cierpliwie uciski i utrapienia wynikłe z jego własnego grzechu, Dawid nauczył się wiarą tym więcej polegać na Bogu i mówi: „Tyś jest ucieczką moją, od uciśnienia zachowasz mnie i piosenkami radosnego wybawienia uraczysz mnie”, albowiem Bóg nie dozwoli, aby uciski miały w zupełności zgnębić tych, którzy w Nim ufają i których On zapieczętował swoją miłością przebaczając. Potem Dawid wyraża Boskie uczucie ku wszystkim, którzy w Nim ufają. Wyraża to słowami, jakoby Bóg odpowiadał na jego szczere i uniżone wynurzenia i prośby: „Dam ci rozum i nauczę cię drogi, po której masz chodzić, dam ci radę, obróciwszy na cię oko moje. Nie bądźcie jako koń albo muł, którzy rozumu nie mają, których gęby uzdą i wędzidłem kiełzać musisz, aby się na cię nie porywały” – dobrowolnie nie poddają się pod kontrolę (w. 7-9).

„Wiele boleści przypada na złego” (dokąd on trwa w złym). Dawid poznał to przez bolesne doświadczenie. (Zauważ wiersze 3 i 4 tego samego Psalmu). „Ale ufającego w Panu (co z konieczności włącza też odwrócenie się od złego) miłosierdzie ogarnie”. Toteż na zakończenie ten pokutujący i pełen wiary mąż, któremu Bóg przywrócił radość zbawienia, woła: „Weselcie się w Panu i radujcie się sprawiedliwi, a wykrzykujcie wszyscy, którzyście serca szczerego” (w. 10-11).

Przebaczajmy jedni drugim

Jeżeli Bóg tak wspaniałomyślnie przywrócił swemu pokutującemu i wiernemu słudze radość zbawienia, a skruszone kości jego rozradował (Psalm 51:10), jeżeli stworzył w nim serce czyste, a ducha swego odnowił we wnętrznościach jego (w. 12), to któż może oskarżać tego, którego Bóg w taki sposób miłował i łaską obdarzył? Tak jak Bóg przebaczał, powinniśmy i my przebaczać jedni drugim. Toteż Dawid wystawiony jest jako jeden ze starożytnych godnych – jest on godnym naszej miłości i godnym, aby naśladować zalety, które zdobiły jego charakter.

Chyba w niczym innym nie wystawił Dawid zacniejszego przykładu dla nas jak w tym zwycięstwie nad samym sobą, co zauważyliśmy w tej lekcji. Szczególnie, gdy zauważymy, jak wysokie stanowisko on zajmował w swym narodzie, a następnie ten haniebny upadek, upokorzenie i wynikłą z tego utratę poważania, której mógł się spodziewać od swego narodu – gdy zauważymy to wszystko, to zwycięstwo Dawidowe nad samym sobą, jego publiczna pokuta i pokora są największymi zwycięstwami na kartach historii; a jego sposób postępowania jest godny naśladowania przez każde dziecko Boże, które w pewnym stopniu zboczyło chwilowo z Boskich dróg sprawiedliwości.

W.T. 2016-1896/V/53
Watch Tower
R-2016 (1896 r.)
„Straż”